

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria XV (2015)

ISSN 2081-1853

Justyna Krzysiek

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Zawsze o Norwidzie

Marek Buś całą swoją pracę naukową poświęcił Norwidowi, jego utworom, a także sylwetce. Autor *Składania pieśni. Z dziejów edytorstwa twórczości Cypriana Norwida czy Norwidyści (Miriam – Cywiński – Borowy – Makowiecki – Wyka)*. Konteksty, proponuje czytelnikom najnowszą książkę *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*, wydaną w 2014 roku nakładem Towarzystwa Naukowego KUL stanowiącą zbiór tekstów o niejednorodnej strukturze i formie, wyrastającą z wieloletnich lektur tekstów Norwida, a także o samym Norwidzie. Książka ta wiernie realizuje „przekonanie Norwida, że czytanie powinno uwzględniać różne punkty widzenia, korzystać z różnych metod, gdyż dotyczy rzeczy głębokich i wielowartościowych, wielopłaszczyznowych”. Autor tomu udowadnia, że tak samo powinno wyglądać czytanie Norwida. Marek Buś zawarł w nim zarówno własne interpretacje wierszy czwartego wieszca, jak i recenzje esejów oraz tekstów innych badaczy Norwida, w których prezentuje krytyczny punkt widzenia oraz własne wnioski, zastanawia się nad recepcją twórczości autora *Czarnych kwiatów*. Dzięki mozaikowatości książki możliwe stało się poruszenie wielu problemów związanych z „czytaniem Norwida” i zjawiskiem ‘Norwid’.

*Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*¹ otwiera interpretacja jednego z najbardziej znanych utworów Norwida, pojawiającej się w wielu podręcznikach szkolnych, obecnej na akademiach *Mojej piosnki* [II]. Marek Buś przypomina najczęstsze kierunki interpretacji wiersza, pisząc o tym, że „eksponuje się patriotyzm, nostalgię, dalej szczerłość, bezpośredniość, religijną zadumę, ton beznadziejnego smutku, goryczy”, jednak uruchamia także nowe, a raczej rzadko dostrzegane konteksty, które pozwalają na wydanie się bliższe intencjom poety odczytanie utworu. Poszukiwanie drugiego dna *Mojej piosnki* badacz rozpoczyna od przytoczenia interpretacji Zdzisława Łapińskiego sugerującego obecność ironii w ostatnich strofach, dalej analizuje kolejne obrazy poetyckie zawarte w wierszu Norwida, użyte sformułowania, porównuje je z innymi utworami czwartego wieszca. Buś dowodzi tym samym słuszności

¹ M. Buś, *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*, Towarzystwo Naukowe Katowickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Kraków 214, s. 389.

poszukiwania odczytania, w którym sformułowanie „do kraju tego” nie ograniczała by się do ojczyzny – Polski, a „piosnka” nie niosłaby skojarzeń z nutą rzewną, pełną boleści.

Kolejnym utworem Norwida, którego wnikliwa interpretacja znalazła się w książce Marka Busia, są *Próby*. Autor kolejny raz przypomina wnioski z analiz tekstu powstałe na przestrzeni lat, jednak nie poprzestaje na nich, szuka najpełniejszej interpretacji, chce dotrzeć do prawdy, choć zdaje sobie sprawę z tego, „że w obcowaniu z Norwidem nie wychodzimy poza próby, jakże jednak ciekawe i bogące.”

W *Ideach i formach* nie zabrakło także wskazania wartościowych adresów bibliograficznych, pod którymi należałoby szukać wiadomości o Norwidzie i jego twórczości. Buś wiele miejsca poświęca interesującej pozycji wśród tekstów norwidystów pt. *Czemu i Jak czytamy Norwida* pod redakcją Jolanty Chojak i Ewy Teleżyńskiej. Zbiór ten jest bowiem wynikiem pracy głównie językoznawców, a punktem wyjścia do interpretacji utworów autora *Pielgrzymia* jest przeważnie wrażliwość na formy językowe. Marek Buś widzi jednak wartość łączenia analizy języka Norwida z uruchamianiem rozległych kontekstów kulturowych. Dzięki takim zabiegom, jak zauważa autor, recenzowana przez niego książka może być „wzorem, podręcznikiem czytania Norwida, propozycją zachowań lekturowych i prezentacją sposobów czytania”.

Esej Jacka Trznadla pt. *Czytanie Norwida. Próby* to kolejna pozycja, która została opatrzona krytycznymi uwagami przez autora *Idei i form*. Wydaje się, że przy oczywistych zaletach tekstu, zasygnalizowanych przez Busia, najbardziej dyskusyjna wydaje się kwestia przyjętej przez Trznadla koncepcji osobowości Norwida i odczytywanie utworów przez pryzmat figury poety-Chrystusa.

Istotnym tekstem wyróżnionym przez Marka Busia jest opracowanie *Promethidiona* autorstwa Stefana Sawickiego. Autor *Idei i form* dostrzega wartość czytania poematu jako „Norwidowskiego collage’u”, a także wzbogacenia interpretacji o bogate konteksty pozatekstowe.

Jak ważne jest czytanie Norwida, jak ważne było czytanie dla Norwida, wskazuje szkic z cytatem w tytule „*O czytania-sztuce pojęcie...*”. Marek Buś pisze, że czytanie dla poety „Było wszystkim: ucieczką, ostoją, jedyną pociechą, krainą snu i wyobraźni”, a jego „cało-życie” był „poświęcony bojom o czytanie prawdziwe”. Literaturoznawca podejmuje temat czytania kultury, czytania sztuki i sztuki czytania, docierania do „sedna, istoty rzeczy czytanych”, podkreśla też, że Norwid mocno uwzględniał kompetencje czytelnika, jego rolę w dopełnianiu – konkretyzacji dzieła sztuki.

W sposobie czytania dzieł autora *Vade-mecum* (co znaczące wydane go drukiem sto lat po napisaniu) najważniejszy jest chyba stosunek do tak zwanej „trudności Norwida”. Uwagi wstępne Marka Busia do tego tematu wskazują wieloznaczność pojęcia, bo mieści się tu zarówno hermetyczność niektórych utworów, jak i zwykle niezrozumienie jego twórczości przez wielu czytelników – i to różnych pokoleń, i różnego typu. Istotniejsze jest więc pokonywanie tej trudności, co staje się – jak to

celnie określił Buś – „najlepszą szkołą przewycięzania jednostronnych i partykularnych postaw i inklinacji osobowościowych”, szkołą przełamywania stereotypów, uprzedzeń itp., których wokół Norwida narosło co niemiara.

Kluczowym problemem w rozumieniu przez Norwida historii jest jego stosunek do powstania listopadowego. Profesor Buś dostrzega złożoność tematu, określając go mianem sporu Norwida z powstaniem. Sam Norwid w *Głosie niedawno do wychodźstwa przybyłego artysty* pisze o „rozdarciu historii”, bo czym innym były intencje powstańców, czym innym drogi do powstania prowadzące, czym innym idee narodowowyzwoleńcze, czym innym skutki klęski dla uczestników i kolejnych pokoleń, czym innym brak patriotyzmu, czym innym jego przerost. Potem trzeba zająć stanowisko wobec Wiosny Ludów, wobec powstania styczniowego – i w tych kontekstach Buś świetnie definiuje, co nie było łatwe, „całościową postawę poety”.

Historii w całości poświęcony jest kolejny szkic, w którym już na początku pojawia się stwierdzenie, że „historia należy do jej [twórczości Norwida] najczęstszych słów-kluczy, zaś miano «poety historii» przynależy mu równie jak poety prawdy, człowieka, Boga, kultury, pracy czy sumienia”. Marek Buś często oddaje głos samemu poecie, który nie tylko analizował rolę historyka, ale potrafił „odtworzyć «ducha dziejów» tak, abyśmy poczuli jego «tchnienie» i jego żywą obecność dziś”.

Zasygnalizowania wymaga tekst *Miłosz i Norwid*, bo rodzi się z bardzo osobistego odczucia autora zbioru, że „przy całej widocznej odmienności tych twórczości istnieje domena wspólna, trwały «grunt», który w szczególny sposób wymusza podobne reakcje na dzieła obu poetów, ożywia duchowe sfery doznań zasadniczych dla sytuacji człowieka w świecie i jednocześnie najintymniej osobistych”. Szkic ten jest niezwykle ciekawy i bardzo wnikliwy, bo autor przedostaje się głębiej przez pozorną obojętność Miłosza do Norwida czy nawet niechęć, odkrywając „zbliżone do norwidowskich rozwiązania artystyczne” lub też dochodząc do konkluzji, że „Nie do przecenienia wydaje się natomiast udział wzoru Norwida w «wewnętrznym rozwoju dojrzałości», a więc wzoru osobowego, wzoru postaw [...] wzoru przeżywania własnego losu, powagi tonu, «dykcji» poetyckiej”. Warto sięgnąć do tego opracowania, bo wyznacza ono jeszcze niejedyn obszar analiz badawczych.

Ważne jest opracowanie działań edytorskich Stanisława Pigionia, który ma w tej dziedzinie niebagatelne zasługi. W tekście tym szeroko omówione są też polemiczne i nieraz trudne relacje między Pigioniem, Cywińskim i Przesmyckim, co daje obraz funkcjonowania „cechu norwidologów”.

W najnowszej książce Busia pojawia się też rozdział zatytułowany najprościej i najdobitniej jak można: *Cyprian Norwid* oczywiście z dopiskiem – rzecz znamienita – w nawiasie tylko, który brzmi: (*próba syntezy podręcznikowej*). I cóż w tym dziwnego? Właśnie to, że Norwid nawet dla studentów musi we współczesnym świecie doczekać się skrótownego opracowania, które w pigułce wskaże tropy tym, którzy na paru popularnych cytatach poprzestaną, jak i tym, dla których to będzie zachęta do intelektualnej podróży w świat lirycznych dokonań wybitnego artysty. Marek Buś ma świadomość, że tak jak w swojej epoce Norwid był niedoceniony, tak i obecnie

coraz częściej staje się poetą zbyt trudnym dla wielu, znowu coraz bardziej hermetycznym. Może więc podobać się, że – idąc na przykład tropem Różewicza – literaturoznawca cytuje bez silenia się na oryginalność tak wydawałoby się znane słowa, iż „z rzeczy świata tego zostaną dwie tylko: poezja i dobroć...”, bo przecież bez ich powtarzania nowym pokoleniom nie wytłumaczy się Norwida. Warto wyróżnić brzmiące jak slogan słowa, że w tej twórczości „«diamenty» poezji co i raz rozbłyskują”, bo przecież takie krótkie, a celne zdania najlepiej zapadną w pamięć teleekspresowych pokoleń czytelników. Norwid musi pozostać w podręcznikach, ale żeby był nadal czytany, trzeba przejść przez etap uproszczeń, czego świadomość ma Buś. Tekst jest jednak na tyle pełny i elokwentny, że czytelnik podręcznikowej syntezy pozna teksty najbardziej znane, obejrzy dramaturgiczne oblicze poety, pozna eksperymenty z miarą wiersza i konteksty filozoficzne, dokona oglądu prozy i zapamięta pochwałę „renesansowego” sztuk-mistrza, powędruje na granicę romantyzmu i politywizmu, pozna ciekawą i ciekawie podaną biografię pisarza – legendę literacką, która ma nową szansę na to, by trwać i być poznawaną.

O tym, jak ważne jest współcześnie czytanie i poznawanie Norwida, przekonuje tekst *Czy Norwid jest potrzebny Kościołowi?*, bo wykazany jest w nim wpływ twórczości poety na kształtowanie się osobowości Jana Pawła II, na jego homilie i encykliki, na filozoficzne podstawy wykładów księdza Tischnera, na obecność pisarza w lekturach najwybitniejszych hierarchów polskiego Kościoła z prymasem Wyszyńskim na czele. Kościół potrzebuje sztuki, która opiera się na – jak to nazwał w cytowanej przez Busia piosence *Ostatnie dni Norwida* Kaczmarek – „Krzyżu Myśli”, a w myśl takiej właśnie koncepcji tworzył autor *Promethidiona*.

Kto wie, czy lektury książki o Norwidzie nie należałoby – dla zachęty – zacząć od przeczytania wywiadu przeprowadzonego z jej autorem przez Martę Kwaśnicką, bo zadaje ona pytania o szczególnie intrygujące wątki w twórczości Norwida, wskazuje na kontrowersje wokół jej percepcji, docięka ważnych faktów z życia pisarza, a Buś, udzielając odpowiedzi, okazuje się doskonałym znawcą i interpretatorem. Relacje Norwida z Mickiewiczem, próby wyrugowania Norwida z historii literatury w czasach PRL-u, wpływ na rodzącą się „Solidarność” – to z pewnością tematy, które zaciekawia wielu czytelników.

Tom wydany w roku 2014 kończy zapis wykładu wygłoszonego w 2002 roku dla laureatów konkursów artystycznych młodzieży z krajów dawnego „obozu socjalistycznego” zatytułowany *Poeta i sztukmistrz*. Przyjął on formę zasygnalizowanej w podtytule gawędy i jest dowodem na to, że autor potrafi w przystępnej formie prezentować Norwida i jego twórczość nawet słabiej znającym polską literaturę czy kulturę słuchaczom. Wykład ten kolejny raz potwierdza erudycję Marka Busia oraz jego popularyzatorski talent. Cały tom wydany przez Towarzystwo Naukowe KUL-u we współpracy z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie stanowi ważne podsumowanie jego pracy i pasji, stanowi dowód, że zalicza się do najważniejszych norwidologów. Książka, zdaniem wybitnego profesora Mariana Stali – recenzenta tomu – jest „osiągnięciem naukowym wysokiej próby”.